

Marzena Guz

"Słowa w lustrze : pleonazm -
semantyka - pragmatyka", Agnieszka
Małocha-Krupa, Wrocław 2003 :
[recenzja]

Prace Językoznawcze 8, 132-137

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Agnieszka Małocha-Krupa: *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2525. Wrocław 2003.

Tematem książki Agnieszki Małochy-Krupy jest redundancja, zjawisko językowe pozostawione dotąd przez lingwistów nieco w cieniu. Jak pisze w swej recenzji prof. Wojciech Chlebda, jest to pierwsze w naszej lingwistyce pełne opracowanie tematyki pleonazmu.

Praca składa się ze wstępu, dwóch części, bibliografii, streszczenia w języku angielskim oraz indeksu pleonazmów polskich, wybranych pleonastycznych analityzmów oraz frazeologizmów ujawniających nadwyżkę semantyczną.

We wstępie autorka pisze, że inspiracją do poświęcenia uwagi pleonazmom były doświadczenia dydaktyczne ze studentami polonistyki i dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pleonazm rozumiany jest w tej pracy jako „dwuczłonowa syntagma na mocy kodu zawierająca reduplikację semantyczną i pozostająca w stosunku bezpośredniej determinacji składniowej” (s. 8). Dalej stwierdza, że w dotychczasowych pracach zjawisko to było interpretowane negatywnie ze względu na nieekonomiczność, rozwlekłość pleonazmu, klasyfikowano go jako błąd frazeologiczny. Zastanawiające jest jednak występowanie pleonazmów w języku naukowym (artykuły, prace doktorskie) oraz w kontekstach i definicjach zawartych w słownikach języka polskiego. W związku z tym autorka zapytuje: Czy pleonazm to zjawisko przypadkowe, chaotyczne? Negatywna odpowiedź jest główną tezą tego opisu. Zamierzeniem autorki jest odnalezienie układu cech semantycznych podlegających reduplikacji. Ustalenie kategorii znaczeniowych, które są w sposób szczególnie akcentowane w komunikacji językowej poprzez użycie nadmiaru środków leksykalnych, ma postać typologii pleonazmów według kryterium semantycznego i pragmatycznego. Bazą materiałową pierwszej części pracy jest jej druga część: *Słownik pleonazmów polskich*. Materiał leksykalny pochodzi ze źródeł językoznawczych (m.in. teksty naukowe lingwistów, słowniki języka polskiego) i niejęzykoznawczych (czasopisma, pisma urzędowe, ulotki reklamowe i informacyjne, publikacje naukowe, prace studentów, cytaty z literatury pięknej, stacje radiowe i telewizyjne itp.).

Część pierwsza zbudowana jest z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Redundancja i pleonazm. Żywotność odwiecznych zjawisk* stwierdza autorka, że retorzy i styliści w starożytnym Rzymie pod pojęciem redundancji rozumieli odstępstwa od norm stylistycznych, rozwlekłość oraz sam pleonazm. Termin *redundancja* powrócił w latach 20. XX w. w teorii informacji pozostającej w związkach ze statystyką i teorią prawdopodobieństwa oraz z cybernetyką. Teoria ta pojmowała redundancję jako miarę zależności strukturalnych między sygnałami. Redundancję elementów języka analizuje się głównie

na poziomie fonemu i grafemu, podkreślając jej dużą rolę w procesie komunikacji językowej. Redundancja, pisze autorka za M. Jurkowskim¹, może funkcjonować jako „korektor błędów”. Im większa redundancja, tym mniej pomyłek. A. Małocha-Krupa podsumowuje, że redundancji języków naturalnych nie należy traktować jako nadmiar niefunkcjonalny, gdyż okazuje się, że wszelki kod zeroredundantny (np. język maszyn cyfrowych) zakłóca komunikację, ponieważ najmniejsza pomyłka w pojedynczym symbolu powoduje nieporozumienia. Wobec takich wniosków wysoką redundancję literową i fonemową trzeba uznać za cechę immanentną systemu języka.

W dalszej części omawianego rozdziału autorka opisuje rodzaje redundancji. Pierwsza to redundancja kodu. Należy odróżnić redundancję systemu (kodu) od redundancji użycia (pragmatycznej). Ta pierwsza występuje obligatoryjnie w danym systemie językowym. Do redundancji kodu należą: redundancja fonologiczna, fleksyjna, słowotwórcza i składniowa. Redundancja fonologiczna polega na istnieniu fonologicznie nierелеwantnych właściwości fonetycznych, np. działość *t*. Te cechy nie różnicują treściowo komunikatu. Redundancja fleksyjna charakteryzuje się występowaniem morfemów, które reduplikują podobne znaczenia gramatyczne. Inny przykład podano za D. Buttler², która mówi o redundancji paradygmatycznej w niezróżnicowanych stylistycznie wariantach w D. lp.: *abażuru/-a*. Redundancja słowotwórcza uobecnia się w fakcie występowania derywatów, których sufiks pełni rolę jedynie strukturalną, a nie semantyczną czy składniową (np. formacje tautologiczne: *głębia* → *głęбина*). Przykład redundancji składniowej podaje autorka za Z. Gołębiem³, który opisuje czasowniki występujące z przedrostkami konotującymi odpowiednią konstrukcję z przyimkiem, gdzie przyimek powtarza dany przedrostek, np.: *dochodzić (do czegoś)*.

Następny rodzaj redundancji to redundancja pragmatyczna, uwidaczniająca się w akcie mowy. Autorka opisuje tu jej funkcje: ekspresywną, stylistyczną, pragmatyczno-perswazyjną, idiolektalną, retoryczną, etykietalną. Ta ostatnia manifestuje się w takich aktach mowy, jak życzenia, np.: *Zdrowia, szczęścia, pomyślności i wszystkiego, wszystkiego najlepszego, czego sobie tylko wymarzysz*. Powtarzanie etykietalnych formuł podziękowania, powitania, przeprosin itd. – pisze autorka za K. Ożogiem⁴ – wzmacnia dane powitanie, podziękowanie czy przeprosiny. Zainteresowanie autorki budzi też sposób definiowania pleonazmu i tautologii w tradycji polskojęzycznej i w tradycji anglo- i francuskojęzycznej.

¹ M. Jurkowski: *Teoria informacji a lingwistyka*. „Poradnik Językowy” 1965, z. 2, s. 47.

² D. Buttler: *Źródła „redundancji” leksykalnej*. „Prace Filologiczne”, 1971. T. XXI, s. 249.

³ Z. Gołąb: *Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)*. „Biuletyn PTJ” 1967, z. XXV, s. 21.

⁴ K. Ożóg: *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*. [W:] *Polska etykieta językowa*. Pod red. J. Anusiewicza, M. Marcjanik. „Język a Kultura”. T. 6. Wrocław 1992, s. 53.

Dochodzi ona do wniosków, że na gruncie polskojęzycznym występują odmienne definicje, zaś w językoznawstwie angielskim obydwie pojęcia rozumiane są w sposób zbliżony. Natomiast w języku francuskim pleonazm definiowany jest podobnie jak tautologia, ale konteksty wskazują na różnicowanie ich zakresów.

Kolejne dwa rodzaje redundancji to redundancja kanału i redundancja odbiorcy. Pierwsza z nich może mieć źródło w wielokanałowości procesu komunikacji. W procesie komunikacji działają bowiem takie kanały, jak: audio-akustyczny, kinestetyczno-wizualny, odorogenno-olfaktyczny i dotykowy. Redundancja kanału zasadza się na przekazywaniu tych samych informacji różnymi kanałami. Autorka przytacza za M. Kamińską⁵ przykład gestu ręki naśladowującego uderzenie młotka przy słowach: *i on tak uderzał, uderzał mocno, uderzał, uderzał*. Redundancja odbiorcy to – jak zauważa Zyndroń⁶ – konsytuacja towarzysząca aktowi komunikacji oraz wiedza nabyta wcześniej przez odbiorcę.

W rozdziale drugim *Pleonazm a inne nieciągłe jednostki słownictwa* autorka przedstawia relacje między pleonazmem i multiwerbizmem, jednostką leksykalną i frazeologizmem. Multiwerbizm cechuje nadmiar semantyczny członu nadrzędnego, np. *minuta czasu*, zaś pleonazm zawiera element redundantny najczęściej w podrzędniku, np. *akwen wodny*. Dalej autorka udowadnia, że pleonazm odpowiada jednostce języka. Za pomocą testu substytucji zasugerowanym przez A. Bogusławskiego⁷ wykazuje, że wybrany pleonazm *cofnąć się do tyłu* można uznać za jednostkę leksykalną. Następnie stwierdza, że semantyczna niepodzielność stałego związku frazeologicznego względem jego komponentów decyduje o różnicy między pleonazmem a frazeologizmem. Często zdarza się, że frazeologizm powstaje z regularnych połączeń składniowych na drodze leksykalizacji.

Rozdział trzeci zawiera typologię pleonazmów i charakteryzuje jej poszczególne typy i podtypy. Pleonazmy opisywane są według kryterium semantycznego i pragmatycznego. Autorka wyróżnia trzy grupy pleonazmów o wartości pragmatyczno-komunikacyjnej: precyzującej, wzmacniającej i eksplikującej. Do grupy pierwszej zaliczyła pleonazmy wektorowe, kwantytatywne, sposobowe, temporalne i lokatywne, właściwościowe, ekstremizujące i wzajemnościowe (koegzystencjalne). Pleonazmy wektorowe cechuje reduplikacja semu wymiarów przestrzennych: wertykalnego z opozycją GÓRA-DÓŁ, np.: *Podniósł głowę do góry* albo horyzontalnego z opozycją PRZÓD-TYŁ. W pleonazmach kwantytatywnych reduplikowana jest cecha ilości lub wielokrotności, np.: *dwóch bliźniaków*. Pleonazmy sposobowe określić można jako pleonazmy, których hiponim

⁵ M. Kamińska: *Wybrane zagadnienia polszczyzny rodzinnej Łodzi (powtórzenia)*. [W:] *Regionalizmy w języku rodzinnym (Zbiór studiów)*. Pod red. K. Handke. Wrocław 1991, s. 26.

⁶ J. Zyndroń: *Redundancja językowa w tekstach popularnonaukowych i materiałach glottodydaktycznych*. „Przegląd Glottodydaktyczny” 1993. T. XII, s. 28.

⁷ A. Bogusławski: *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” 1976, z. 8, s. 360.

charakteryzuje sposób wykonywania tego, co denotuje jego hiperonim, np.: *iść pieszo*. Pleonazmy temporalne i lokatywne wyróżnia spośród pozostałych relacja semantyczna: fakultatywność hiperonimu – obligatoryjność hiponimu. Hiperonimami pleonazmów temporalnych są np.: *dzień, miesiąc*, lokatywnych z kolei: *góry, miasto* itp. Do pleonazmów właściwościowych zalicza się pleonazmy atrybutywne i relacyjne. W przypadku tych pierwszych podrzędnik precyzuje znaczenie członu nadrzędnego, np.: *wielki olbrzym*. Dalej autorka pisze o dużej relatywności kategorii pleonazmu. Redundancja semantyczna nie jest wartością trwałą dla danej syntagmy, ale zależną od kontekstu. Dlatego tzw. pleonazmom kontekstowym, np. *młoda dziewczyna*, gdzie denotacja leksemu *dziewczyna* odnosi się nie tylko do młodej kobiety, ale i sympatii (bywa, że w starszym wieku), przeciwstawia ona pleonazmy absolutne, np.: *zaspą śnieżną*. Powszechność użycie pleonazmów relacyjnych typu *przejście piesze* dowodzi komunikacyjnej potrzeby redundancji. Uzasadnia to potrzeba odróżnienia możliwych użyć, np.: *przejście graniczne*. Po pleonazmach właściwościowych omówione zostały pleonazmy ekstremizujące. Ma tu miejsce reduplikacja znaczenia wyrazu określanego, tworzona jest syntagma wskazująca graniczny przejaw danej cechy, np.: *wygasać zupełnie*. W przypadku pleonazmów wzajemnościowych podrzędnik podkreśla dodatkowo wzajemność lub współwykonalność czynności lub stanu, np.: *wzajemna współpraca*.

Do drugiej grupy pleonazmów, pleonazmów o wartości pragmatyczno-komunikacyjnej wzmacniającej zaliczyła autorka pleonazmy oceniające, gradacyjne i indywidualizujące. Pierwsze z nich to konstrukcje z nadwyżką semantyczną wartościującą, np. *dobry fachowiec*. Pleonazmy gradacyjne wyrażają intensywność cechy wyrazu nadrzędnego, np.: *mocno ubóstwiać*. Pleonazmy indywidualizujące powstały z ludzkiej potrzeby akcentowania swojej jednostkowości, np.: *mój własny pomysł*.

Grupę trzecią stanowią pleonazmy o wartości pragmatyczno-komunikacyjnej eksplikującej: entetyczne (wyraz określający wyjaśnia znaczenie synchronicznie obcego nadrzędnika, np.: *demokracja ludowa*), protetyczne (zawierają rodzimy nadrzędnik i obcy podrzędnik, np.: *lekarz medycyny*) i duotetyczne (związki z wyrazami obcymi w nadrzędniku i podrzędniku, np.: *degrengolada moralna*). Część pleonazmów o funkcji eksplikującej charakteryzuje się reduplikacją utajoną. Dopiero etymologia członu obcego wskazuje na obecność powtórzonych semów. Połączenia takie nazywa autorka pleonazmami etymologicznymi.

Rozdział czwarty części pierwszej nosi tytuł: *W poszukiwaniu komunikacyjnych uniwersaliów. Międzykulturowe aspekty pleonazmu*. Autorka chce w nim znaleźć odpowiedź na pytanie, czy pleonazmy w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim łączą jakieś związki? Czy te same cechy semantyczne są reduplikowane i czy można interpretować pleonazmy ponadkulturowo? Na pod-

stawie internetowych list pleonazmów francuskich i angielskich, które autorka porównała z pleonazmami rodzimymi ustaliła następujące typy pleonazmów międzykulturowych:

1. *descend down – descendre en bas – zejść na dół*: pleonazmy (dalej: p.) wektorowe;
2. *collaborate together – collaborer ensemble – współpracować razem*: p. wzajemnościowe;
3. *final end – le but final – ostateczny koniec*: p. ekstremizujące;
4. *repeat again – redemander de nouveau – powtórzyć znowu*: p. kwantytatywne;
5. *postpone until later – différer a une date ultérieure – przełożyć na później*: p. temporalne;
6. *go on foot – marcher a pied – iść pieszo*: p. sposobowe;
7. *see with one's own eyes – voir de mes propres yeux – zobaczyć coś na własne oczy*: p. indywidualizujące;
8. *cold ice – une dune de sable – zaspasnieżna*: p. właściwościowe;
9. *foreign imports – importer de l'étranger – importować z zagranicy*: p. eksplikujące;
10. *more easier – le moindre petit – bardziej łatwiejszy*: p. gradacyjne;
11. *number PIN – numer NIP*: plazmotwórcze skróty i skrótowce;
12. *sortir dehors – wyjść na zewnątrz*: p. lokatywne.

Rozdział piąty opisuje pleonazm w świadomości językowej współczesnych Polaków. We wprowadzeniu autorka omawia frazematyczność, kontekstowość pleonazmów, pleonazm jako eksponent stylu, ale najpierw zapytuje, czy to zjawisko jest utrwaleniem tekstowym, czy okazjonalizmem? Aby to sprawdzić, został przeprowadzony test uzupełnienia, gdzie zbadano pleonastyczne skojarzenia. W odniesieniu do frazematyczności pleonazmów wyróżniła autorka, biorąc za podstawę kryterium różnego stopnia frekwencji tekstowej: 1. frazemy pleonastyczne (o najwyższej odtwarzalności) i 2. pleonazmy izolowane (rzadkie wystąpienia). Jeśli chodzi o kontekstowość pleonazmów, to autorka przytacza wypowiedź W. Chlebdy⁸, który mówi o trzech rodzajach kontekstów: treściowym, społecznym i fizycznym. K. Pisarkowa⁹ uważa zaś, że opis faktów językowych należałoby każdorazowo odnieść do sytuacji, w jakiej zachodzi akt komunikacji. Aby zbadać świadomość stylowo-sytuacyjną pleonazmów hiperonimicznych przeprowadzono ankietę, w której podano wypowiedzi z pleonazmami i przeciwstawiono je wypowiedziom niepleonastycznym: 73 osoby ze 112 ankietowanych zauważyły zróżnicowanie stylowe lub sytuacyjne pleonazmów. Dalej autorka opisuje pleonazm jako eksponent stylu. Píše, że wbrew pozorom pleonazm występuje we wszystkich stylach. W związku z powyższym wylicza następujące pleonazmy: potoczne, te z nich, które należą do pleonazmów skodyfikowanych (słownikowych), nazywa pleonazmami o zasięgu ponadstylowym, ponadto pleonazmy stylu oficjalnego, naukowego i artystycznego.

⁸ W. Chlebda: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole 1991, s. 19.

⁹ K. Pisarkowa: *Zdanie mówione a rola kontekstu*. [W:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Pod red. T. Skubalanki. Wrocław 1978, s.7.

Pisząc w dalszej części rozdziału piątego o przyczynach powstawania pleonazmów, wymienia wpływ procesów leksykalizacyjnych, opisuje życie etymologiczne wyrazów i kwestię wypełniania modelu syntaktycznego. Na końcu rozdziału ocenia pleonazm przez pryzmat kognitywizmu. Dochodzi m.in. do wniosku, że rozmyte granice pojęć naturalnych (nazw abstrakcyjnych) powodują powstawanie wielu pleonazmów. Ponadto pleonazm odzwierciedla niektóre mechanizmy kognitywne, jak np. prototypowa organizacja kategorii.

W zakończeniu książki autorka stwierdza, że celem przedstawionej analizy miało być zaprezentowanie przydatności komunikacyjnej pleonazmów. Wyraża nadzieję, że jej praca przyczyni się do zmiany oceny tego dotąd negatywnie postrzeganego zjawiska.

Drugą część książki stanowi *Słownik pleonazmów polskich* poprzedzony wstępem opisującym jego budowę, dalej podane są źródła i ich oznaczenia. Hasła w słowniku umieszczone są według następującego porządku: najpierw podana jest wartość pragmatyczno-komunikacyjna, po niej znaczenie cechy reduplikowanej, następnie hasła ułożone alfabetycznie według wyrazu nadrzędnego. Artykuł hasłowy składa się z pleonazmu, pod którym zdefiniowane zostało znaczenie jego członu konstytutywnego. Po definicji pochodzącej ze słowników języka polskiego podano, używając znaku „+”, wyraz reduplikujący znaczenie. Natomiast po pleonazmach o wartości eksplikującej zamieszczono w nawiasie kwadratowym znaczenie etymologiczne wyrazu obcego występującego w danym pleonazmie.

Agnieszka Małocha-Krupa w swej książce nie tylko wydobywa z cienia zjawisko pleonazmu, ale i prezentuje świeże spojrzenie na to zagadnienie. W poszukiwaniu jego międzykulturowych aspektów przygląda się relacjom między pleonazmami w języku polskim, angielskim i francuskim. Na gruncie polskim analizuje występowanie redundancji na podstawie języka młodych ludzi kształconych filologicznie. Aktualność przedstawionych rozważań manifestuje się też w spojrzeniu na pleonazm w świetle badań kognitywistycznych. Ponadto należy podkreślić szczególną wartość słownika pleonazmów polskich zamieszczonego w drugiej części książki. Myślę, że ta dogłębna i wielostronna analiza pleonazmów i płynące z niej wnioski przyczynią się w dużym stopniu do wyjaśnienia kwestii stosowania pleonazmów w komunikacji językowej.

Marzena Guz